Nr. 37. Kraków, 16 Września 1898. Rok XV.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 4 złr.; w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a w państwie niemieckiem 10 marek. Pojedynczy numer 12 ct.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, Basztowa 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Batorego l. 22.**

Z powodu bolesnej wiadomości o potwornem morderstwie popełnionem na Osobie Jej Cesarskiej i Królewskiej Mości Najjaśniejszej Cesarzowej i Królowej wysłało Prezydyum Komitetu na ręce c. k. Urzędu marszałkowskiego w Wiedniu telegram następującej treści:

»C. k. Towarzystwo rolnicze krakowskie ośmiela się złożyć najpokorniej ukochanemu Cesarzowi i Królowi wyrazy najgłębszego współczucia z powodu ciężkiego ciosu, który dotknął Monarchę, Dynastyę i państwo«.

»Wszyscy rolnicy Galicyi łączą swe prośby do Boga Wszechmogącego, aby raczył pocieszyć Waszą Cesarską Mość w tem wielkiem nieszczęściu«.

Z powodu zamieszczonego w ostatnim numerze naszego pisma artykułu o ustąpieniu Franciszka hr. Mycielskiego, otrzymaliśmy następujące pismo, którego treść uważamy za właściwe na tem miejscu podać.

Łaskawy Panie Redaktorze!

Mając w ręku Nr. 36 »Tygodnika rolniczego«, w którym skromne moje zasługi względem Towarzystwa rolniczego nad miarę podniesionemi zostały, czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na współudział w pracy, osobliwie w ostatnim roku, PP. wiceprezesów, którzy tak gorliwie i chętnie mnie zastępowali i żadnej sprawy nie pominęli ani nie zaniedbali. Również wielką zasługę w całym ruchu Towarzystwa rolniczego przypisać należy Komitetowi, który prawie zawsze w komplecie na posiedzenia zjeżdżał, pomimo znacznego dla wielu oddalenia od Krakowa, a sprawy wszystkie ściśle i sumiennie badał. Z takimi PP. wiceprezesami i Komitetem, rozumiejącymi swoje obowiązki, można było iść naprzód.

Czuję się zmuszonym Szanownemu Panu Redaktorowi podziękować przedewszystkiem za jeden ustęp artykułu, a mianowicie za zdanie, że »słuchając płynących z serca słów pożegnalnych hr. Mycielskiego, trzeba było przyjąć oświadczenie, że nie chce i nie może być przewodniczącym dla firmy, a z powodu braku zdrowia nieczynnym być nie chce«. Rzeczywiście, Panie Redaktorze, trafił Pan wprost w powody mego ostatniego kroku, a proszę wierzyć, że z lekkiem sercem ani bez namysłu nie ustępowałem.

Godność prezesa Towarzystwa rolniczego wysoko się ceni, bo jest to godność obywatelska zdobyta nie sztuczną agitacyą przedwyborczą, ale ofiarowaną przez właścicieli ziemi, a zatem obywateli kraju w dowód zaufania. Jeżeli się jednak to stanowisko wysoko ceni, to równocześnie należy go uszanować, a uszanować go można tylko pełniąc obowiązki prezesa ściśle, sumiennie i wytrwale. W chwili, kiedy działanie to słabnie, racya bytu tej godności sama przez się ustaje. W ten sposób rozumiałem moje stanowisko i obowiązki jako prezesa Towarzystwa rolniczego względem współpracowników i nadal nie chciałem na zaufanie odpowiedzieć zawodem. Czując się zaś z powodu nadwątlonego zdrowia coraz mniej czynnym, postanowiłem się cofnąć w zacisze domowe.

Przy tej sposobności proszę łaskawego Pana Redaktora przyjąć wyrazy wysokiego poważania.

F. Mycielski.

Wiśniowa, 12 września 1898 r.

O uprawie ozimego jęczmienia na użytek browarniany.

Napisał

Prof. Dr. Max Maercker*).

O uprawie jęczmienia ozimego mówiono w ostatnich czasach bardzo wiele, a roślina ta w obec znowu niższej ceny żyta niezawodnie nabierze w bliskiej przyszłości wielkiego znaczenia — i całkiem słusznie. Doświadczenia przedsiębrane w dwóch ostatnich latach dowiodły, że istnieją pewne odmiany ozimego jęczmienia, które są w stanie wydać w tych samych warunkach plon o połowę wyższy niż żyto, a w przyjaznych okolicznościach nawet jeszcze większy. Owych nadzwyczajnych zbiorów, jak np. w roku bieżącym 46 *q* z 1 *ha* u Heinego w Hadmersleben, 30 *q* u prof. Alberta w Benndorf na lekkim piasku a 43 *q* na piasku lepszym nieco, wreszcie 39 *q* w naszem gospodarstwie wzorowem w Lauchstädt, jakie daje jęczmień jary niezawodnie nie można się spodziewać, ale nie podlega wątpliwości, że w jęczmieniu ozimym posiadamy roślinę zbożową, która w bardzo skromnych warunkach daje wcale dobre plony i jest niezawodnie powołaną do zastąpienia żyta, tam gdzie ta roślina z jakiegokolwiek powodu chybia. Jęczmień ozimy jest prócz tego bardzo dogodną rośliną na zielony nawóz, gdyż najwcześniej schodzi z pola.

Kwestya uprawy ozimego jęczmienia stała się tem więcej żywotną, gdy badania wykonane z polecenia prof. Delbrücka przez Dr. Langego wykazały, że trzy użyte do wyrobu piwa odmiany jęczmienia ozimego okazały się do tego celu o wiele więcej przydatnemi, aniżeli to się z pozoru mogło wydawać. Można mieć zatem nadzieję, że użycie jęczmienia ozimego w piwowarstwie się rozpowszechni, a wskutek tego cena jego się podniesie. Na tak wysoką jednak cenę, jaką się płaci za jęczmień Chevalier i inne cenione jare odmiany, niepodobna liczyć, gdyż obecne przynajmniej odmiany ozime jęczmienia nie dorównywają tamtym ani co do wydatku ekstraktu, ani też co do dobroci wywarzonego piwa. Wiadomo od dawna, że z jęczmienia ozimego można uzyskać doskonały słód dla celów gorzelnianych, chcąc jednak zyskać szerszy zbyt, trzeba koniecznie się starać o spieniężenie tego zboża jako materyału jakkolwiek nie znakomitego, to przynajmniej przydatnego w browarnictwie. Aby zaś stało się to możliwem, należy jęczmień ozimy tak samo uprawiać i nawozić, jak jary Chevalier. Ta ostatnia odmiana także nie zawsze daje dobry materyał dla browaru i trzeba w uprawie i nawożeniu pilnie unikać błędów, aby jakości nie pogorszyć. To samo zupełnie tyczy się jęczmienia ozimego i wobec tego krótki opis uprawy tej rośliny, budzącej obecnie ogólne zainteresowanie będzie, o ile sądzę, dla rolników pożądany:

1. Jęczmień ozimy, bardzo mało wymagający co do zasobów pokarmowych w glebie można siewać i po roślinach kłosowych. Bardzo dobrze udaje się on n. p. po życie, a także, jak się o tem przekonaliśmy w Lauchstädt, i po owsie. Ozimy jęczmień zasiany tam w owsisku rozwinął się wbrew oczekiwaniom nadzwyczaj bujnie. Zasiew po kartoflach i po burakach cukrowych, które zbyt późno schodzą z pola, jest naturalnie wykluczony. Co najwyżej możnaby uprawiać jęczmień ozimy po wczesnych kartoflach; tu jednak najczęściej będzie prawdopodobnie korzystniejszą uprawa innego bardziej wymagającego płodu. Po motylkowych, jak np. po inkarnatce, jak tego próbował Woltmann, uprawa ozimego jęczmienia nie będzie właściwą, jeżeli chodzi o produkcyę materyału dla browarów. Woltmannowi wogóle nie udało się w wielu próbach wyprodukować dobrego ozimego jęczmienia browarnego, lecz tylko pastewny lub przydatny na krupy; ilość ciał białkowych była bowiem zawsze zbyt wysoką. Przyczyną niezawodnie był nieodpowiedni przedplon. Po inkarnatce zasiewany jęczmień wylegał zbyt łatwo i trzeba było wskutek tego siać go rzadko w szerokich rzędach, co dla jęczmienia browarnego wcale nie jest dobre.

2. W surowszym klimacie siać należy jęczmień ozimy w pierwszej połowie września, w miejscowościach zaś o łagodniejszym klimacie można siać i w drugiej połowie tegoż miesiąca. Jeszcze późniejszy zasiew jest już niepewny. Tak np. jęczmień posiany u nas w 1895 roku w dniu 3 października wymarzł zupełnie, podczas gdy nawet czułe odmiany pszenicy dobrze zimę przetrzymały.

3. Zasiew powinien być dosyć gęsty. W Düppel wysiewano nasamprzód 170 *kg* na 1 *ha* a obecnie siewają 150 *kg*. W Lauchstädt siewamy zwykle 150 do 160 *kg* z dobrym skutkiem. Tam gdzie chodzi o produkcyę materyału przydatnego do browarów nie powinno się nigdy siać jęczmienia zbyt rzadko. Woltmann, który uprawiając jęczmień ozimy po inkarnatce, obniżył wysiew aż do 42 *kg* podaje, że nie powinno się zasiewać mniej niż 100 *kg*. I ta ilość wydaje się nam jeszcze niedostateczną, gdy jęczmień uprawia się po roślinach kłosowych i radzimy wysiewać 150 *kg* na hektar.

4. Odstępy pomiędzy rzędami nie powinny być zbyt odległe. Jęczmień siany w szerokich rzędach puszcza za wiele bocznych pędów, w których wykształcają się tylko płaskie ziarna. Małe odstępy między rzędami okazały się wogóle niezbędnymi dla produkcyi dobrego jęczmienia browarnego, nawet jęczmień Chevalier koniecznie tego wymaga. Odstępy między rzędami 17 do 18 *cm* uważam też za najwięcej odpowiednie.

5. Co do nawożenia trzeba się przedewszystkiem trzymać reguły: oszczędność w dawce azotu, aby uzyskać jęczmień ubogi w ciała białkowe. Jeżeli jeden z naszych hodowców nasion powiada, że jęczmień ozimy daje bardzo wysokie plony, zwykle pewniejsze niż pszenica i żyto, jeżeli się go wcześnie sieje i silnie nawozi azotowym nawozem, to można się z tem zdaniem zgodzić, gdy chodzi tylko o wysokość plon — ale tylko z zastrzeżeniem, że przy takiem postępowaniu napewno nie uda się wyprodukować dobrego jęczmienia browarnego. Jęczmień ozimy należy tak nawozić, aby nie zawierał w ziarnie zbyt wiele azotu i w tym celu trzeba dawkę saletry zredukować do minimum, albo też wcale tego nawozu nie używać. Wogóle odpowiedniejszym nawozem azotowym niż saletra, będą powolniej działające nawozy organiczne, a więc na lekkiej glebie mąka mięsna i guano rybie, albo też jeżeli ziemia obfituje w wapno z natury lub była marglowaną albo wapnioną, guano peruwiańskie i superfosfat amoniakalny. O ile mi się zdaje, dawka w jesieni przed siewem w jednym z wymienionych nawozów 14 do 16 *kg* azotu na 1 *ha* będzie wystarczającą nawet na glebie ubogiej w pokarm azotowy. Czy na wiosnę dodatek azotu będzie jeszcze potrzebny, o tem rozstrzygnie stan rozwoju jęczmienia. Jeżeli jęczmień dosyć bujnie się rozwija, lepiej zaniechać zupełnie nawożenia azotem; jeżeli zaś rośnie słabo, trzeba się uciec do zasilenia gleby nawozem azotowym, lecz dawkę należy użyć bardzo niską. W tym razie można się posłużyć także i siarkanem amonowym; 10 *kg* azotu

*) Z niemieckiego oryginału w Ill. landw. Zeitung.

na 1 *ha* w tym nawozie powinno zwykle wystarczyć dla poratowania słabo rozwijającego się na wiosnę ozimego jęczmienia.

Dla dobrego wykształcenia ziarna, przydatnego na wyrób piwa, potrzeba prócz tego zwykle nawieść glebę nawozem fosforowym i potasowym, jeżeli z natury jest w te pokarmy roślinne ubogą. Oprócz kwasu fosforowego wprowadzonego do gleby w superfosfacie amoniakalnym, guanie rybiem lub mące mięsnej trzeba dać wówczas w superfosfacie zwykłym tyle kwasu fosforowego, aby cała dodana w nawozach ilość wynosiła 50 *kg* na 1 *ha*, jeżeli gleba jest w fosforany bardzo uboga, a 35 *kg*, jeżeli zawiera je z natury w nieco obfitszej ilości. Co się tyczy nawozu potasowego, to na glebach bardzo ubogich w potas wystarczy 600 *kg* a na zamożniejszych 400 *kg* kainitu lub soli twardej (sylwinitu) na 1 *ha*. Dawki te nawozów pomocniczych na glebach żyźniejszych są pomocne, dla gleb zaś ubogich w pokarmy mineralne niezbędnie potrzebne dla wyprodukowania ziarna użytecznego w browarnictwie. W naszem gospodarstwie w Lauchstädt, gdzie glebę stanowi glinka lössowa zamożna tak w potas, jak i w kwas fosforowy, dzięki nawożeniu fosforanem potasowym uzyskano nietylko plon ziarna o 300 do 400 *kg* z 1 *ha* wyższy, ale i jakość lepszą.

6. Jęczmień ozimy, tak samo jak jary Chevalier należy zbierać koniecznie w stanie zupełnie dojrzałym.

Trzymając się pilnie podanych wyżej zasad, które są alfą i omegą teoryi uprawy jęczmienia browarnego, dojdziemy niezawodnie do wyprodukowania jęczmienia ozimego w wyższym stopniu jeszcze, niż to się dzieje obecnie, przydatnego dla piwowarstwa.

Na zakończenie wymieniam jeszcze najlepsze odmiany jęczmienia ozimego. Możemy do nich zaliczyć, oprócz wielu innych:

Jęczmień olbrzymi ulepszony Bestehorna z Bebitz pod Cönnern.

Ulepszony Kleinwanzleben, bardzo wcześnie dojrzewający Uhdego z Remkersleben pod Magdeburgiem.

Mammuth eckendorfski produkowany przez zarząd dóbr Borriesa w Eckendorf pod Bielefeldem.

Mammuth Besselera z Weende pod Getyngą.

Składanie w polu rzepaku i łubinu

wedle metody prof. Dr. Juliusza Kühna.

Rzepak i łubin, te dwie tak od siebie różne rośliny co do rozwoju i celów uprawy, są do siebie wielce podobne zachowaniem podczas sprzętu. Tak samo łuszczyny roślin oleistych, rzepaku czy rzepiku, jak i stręki łubinu mają wielką skłonność do otwierania się w porze dojrzenia, do pękania i rozrzucania nasion, wskutek czego rolnik nieraz narażony jest na wielką stratę. Jeżeli trafi się zmienna pogoda, deszcz i słońce pojawia się na przemiany, wysypywanie się nasienia daje się najwięcej we znaki. Może się ono zdarzyć jednak także i przy przyjaznym przebiegu pogody, gdy proces dojrzewania szybko postępuje. W takich razach, osobliwie gdy zachodzi brak robotnika, a przestrzeń zajęta pod uprawę jest wielka, można ponieść bardzo znaczną stratę ziarna na części pola na samym ostatku przychodzącej do sprzętu.

Jeżeli uzasadnioną jest obawa o wysypywanie się nasienia, można się uchronić przed stratą, przystępując dosyć wcześnie do sprzętu. Wówczas jednak trzeba zżęty łubin czy też rzepak w taki sposób na polu przechować, aby dobrze wysechł i zarówno podczas składania, jak i podczas zwózki z pękających stręków lub łuszczyn nasienie się nie sypało. Sposób sprzętu wypróbowany w wieloletniej praktyce przez Kühna bardzo dobrze się do tego celu nadaje.

Postępując wedle tej metody, wiąże się łubin lub rzepak wcześnie zżęty w małe snopeczki, w miejscu związania mające około 20 *cm* średnicy i z nich układa w sposób następujący większe stożkowe kupki: Na około jednego większego prosto postawionego snopka stawia się na krzyż cztery inne w ten sposób, że dwaj robotnicy równocześnie z dwóch stron przystawiają snopki naprzeciwległe. W kątach pomiędzy tymi snopkami wstawia się nowe cztery, tak jak przy składaniu zboża w kupki. Naokoło tych dziewięciu pierwszych snopków stawia się gęsto jeden obok drugiego dalsze, dopóki nie utworzy się ze stręków lub łuszczyn powierzchnia o średnicy około 2 *m* z brzeżnymi snopkami równo oddalonymi od snopka środkowego. Oprócz snopka znajdującego się w samym środku, który powinien stać zupełnie prosto, pochyla się wszystkie inne ku wewnątrz. Przy tem ustawianiu pierwszej warstwy snopków, należy się starać o utworzenie możliwie okrągłej powierzchni i o to, aby snopki nie stały krzywo, gdyż w takim razie albo kupki się do środka zapadają, albo też na bok przewracają. Po ustawieniu w ten sposób koła ze snopków, przyciska się nieco z boków sterczące górne końce łodyg i kładzie na wierzchu snopki w wieniec ukośnie uziorem na zewnątrz, tak aby stręki lub łuszczyny zewnętrznych snopków pierwszej pionowej warstwy zostały zupełnie nakryte. Snopki ukośnie w wieniec kładzione w środku nie schodzą się ze sobą, tak, że środek w kupce pozostaje niewypełniony albo też wypełnia się bardzo luźno. W celu równego ułożenia tego wieńca najlepiej kłaść zawsze po dwa snopki naprzeciw siebie. Na ten pierwszy wieniec układa się drugi w taki sam sposób, tylko z mniejszej liczby snopków. Po nałożeniu drugiego wieńca kupka przybiera już kształt stożka, który zakończa się u góry kilkoma jeszcze bardziej ukośnie położonymi snopkami. Stożki te powinny mieć o ile możności regularny kształt, a stręki lub łuszczyny powinny w nich być dobrze nakryte łodygami snopków wyższej warstwy. Wysokość kupek powinna wynosić nie więcej jak 2.5 *m*, gdyż wyższe stożki trudno układać. Wierzchołek stożków nie powinien być zbyt płaski, tak, aby można było łatwo nałożyć okrywającą czapkę ze słomy i spuścić aż poza górny brzeg stojących na ziemi snopków. Jeżeli wierzchołek nie jest dostatecznie śpiczasty, czapka nie siedzi dobrze i nie okrywa stożka należycie. W dolnej trzeciej części długości spuszczającej się słomy obwiązuje się czapkę wokoło powrósłem albo też szpagatem używanym do wiązania zboża. Przed nałożeniem czapki należy górne snopki trochę ścisnąć, aby czapka dała się dobrze nasunąć, albo też co jeszcze lepiej, powrósłem lub szpagatem obwiązać. Przy nakładaniu czapki robotnicy stają na dwóch drewnianych ławeczkach 70 *cm* wysokich. Czapki należy zakładać zaraz po ułożeniu stożków, gdyż odkryte łodygi w górnych snopkach zanadto się zsychają i nie dają się później ścisnąć i uformować w ostry wierzchołek.

Składanie w taki sposób rzepaku jest łatwiejsze, aniżeli łubinu, gdyż w snopkach łubinu różnica w średnicy uzioru i górnych końców pędów jest jeszcze większa niż w snopkach rzepaku. Przy pewnej wprawie można jednak i łubin złożyć porządnie w stożkowe kupki. Zaleca się tylko przewiązanie powrósłem lub szpagatem w dwóch miejscach, a mianowicie raz u samego wierzchołka, a drugi raz tam, gdzie się zaczyna

druga warstwa skośno leżących snopków. Jeżeli łubin jest dosyć krótki, należy kłaść na podstawie ze stojących snopków trzy warstwy snopków skośnie układanych (trzy wieńce), jedną na drugą, dachówkowato się spuszczającą. Ponieważ w tym razie między snopkami pierwszego wieńca pozostaje szeroki otwór i po nałożeniu dalszych warstw stożek w środku byłby zupełnie nie wypełniony i niedostatecznie związany, należy środek założyć mniejszymi snopkami łubinu, albo też przed układaniem pierwszego wieńca ze skośno leżących snopków ułożyć nasamprzód pośrodku podstawy mały stożek ze snopków stojących. Dla dobrego nakrycia czapką trzeba wierzchołki kupek mocno ściskać bez względu na to, że ten i ów strączek przy tej czynności pęknie i ziarno utraci; ziarno to bowiem nie zginie, lecz w stożku się zatrzyma.

Przechowanie i dosuszanie w takich stożkach łubinu na polu jest jeszcze korzystniejsze, aniżeli sprzęt w ten sposób rzepaku, gdyż nasienie łubinu jeszcze mniej równomiernie dojrzewa i daleko łatwiej ze stręków wypada. W szczególności odnosi się to do łubinu żółtego. Składanie w stożki można z niezawodną korzyścią zastosować i wtedy, gdy łubin, jak to się zdarza w mokrych latach, bardzo długo się rozrasta i na głównej osi dojrzewają już stręki w porze, w której na najmłodszych gałęziach zaledwie zaczynają się wykształcać, albo też nawet dopiero kwiaty się znajdują. Nie ma bowiem najmniejszej obawy o to, aby w takich stożkach łubin mógł zapleśnić lub w jakikolwiek sposób się zepsuć.

Tak rzepak jak i łubin można bezpiecznie trzymać w stożkach na polu nawet trzy tygodnie i dłużej. W celu uniknięcia straty wysypanego ziarna należy podczas zwózki stożki przewracać na uwiązaną wzdłuż jednej z drabin wozu płachtę. Płachta powina być nieco dłuższą od drabiny i wystawać po za przedni i po za tylni jej brzeg. Zwykle wystarcza długość 6 *m* a szerokość 4.7 *m*.

Jednym dłuższym brzegiem przywięzuje się płachtę wzdłuż drabiny a drugim do tyki lub łaty. Gdy wóz podjedzie pod stożek, podsuwa się zwieszony brzeg płachty, trzymając za oba końce tykę lub łatę, nisko przy ziemi aż do samych snopków i całą kupkę na płachtę się przewraca. Z płachty ładuje się dopiero snopki na wóz. Przy zwózce rzepaku podczas silnego wiatru należy z jednej strony płachtę ku górze unosić, aby wiatr nie zwiewał nasienia wysypanego. Koszta zwózki w ten sposób wprawdzie są nieco wyższe, ale wartość ziarna przed stratą ochronionego sowicie je pokrywa.

Stosując w praktyce sprzęt rzepaku metodą Kühna, można zbiór rozłożyć na czas dłuższy i dokonać go bez znaczniejszej straty nawet przy braku robotnika. W takim razie należy zacząć żniwo wcześnie i jeszcze niedostatecznie dojrzały rzepak składać w stożki dopóty, dopóki ziarno nie zacznie się sypać z dojrzalszych łuszczyn. Wówczas najlepiej zżęty rzepak bez wiązania rozkładać na ścierni i gdy podeschnie zaraz wozić, a na samym ostatku zwieść rzepak złożony w stożkach, który tymczasem należycie doścignie. Szczególnie wielką korzyść zapewnia składanie rzepaku w stożki przed zwózką, gdy na łuszczynach pojawią się obficie czarne plamy, pochodzące od grzyba *Sporidesmium exitiosum*. Łuszczyny zakażone tym grzybem więdną, żółkną i otwierają się przedwcześnie, gdy ziarno jest jeszcze niedokształcone i zielone. W razie zostawienia takiego zakażonego rzepaku po zżęciu na garściach lub w snopkach złożonych w sztygi lub małe kupki, ziarno w łuszczynach kurczyłoby się i zasychało, a zarodniki grzyba wiatr roznosiłby po całem polu. Po złożeniu zaś w większe stożki ziarno powoli się dokształca i dościga, a zarodniki nie mogą być tak łatwo przez wiatr porwane.

T. J.

Z TOWARZYSTWA ROLNICZEGO KRAKOWSKIEGO.

Czynności Komitetu.

W dniu 3 września b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego pod przewodnictwem prezesa Franciszka hr. Mycielskiego i wiceprezesa Antoniego hr. Wodzickiego. Obecni: Stanisław Chrząszczewski, Karol Czecz, Aleksander Dąmbski, Stanisław Dąmbski, Maryan Dydyński, Dr. Stefan Jentys, Alfons Lippoman, Władysław Lubomęski, Stanisław Dunin, Prof. Dr. Józef Milewski, Dr. Witold Milieski, Stanisław Ostaszewski, Jan hr. Tarnowski, Zdzisław hr. Tarnowski, Zdzisław Włodek, Władysław Żeleński, insp. Feliks Sandoz, sekretarz Dr. Adam Krzyżanowski.

Nieobecność usprawiedliwili: Stefan Konopka, Jan Skirliński i Janusz hr. Tyszkiewicz.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego zebrania bez czytania, oświadczył prezes Franciszek hr. Mycielski, że z powodu nadwątlonego stanu zdrowia uprasza powtórnie o uwolnienie od obowiązku przewodniczącego Towarzystwa, którym nie czuje się na siłach zadość uczynić pomimo najszczerszych chęci. W serdecznej odpowiedzi na to zrzeczenie wyrazili prof. Dr. Milewski i Antoni hr. Wodzicki szczery żal, że wobec objawionego po raz drugi w ostatnich kilku miesiącach zamiaru ustąpienia z prezydyum i słusznych powodów, nie pozostaje Komitetowi nic innego, jak przyjąć stanowczą decyzyę prezesa do wiadomości.

Po objęciu przewodnictwa przez Antoniego hr. Wodzickiego, wybrano delegatem na walne zebranie Towarzystwa okręgowego jasielskiego p. Aleksandra Dąmbskiego a następnie uchwalono na wniosek sekcyi rolniczej: 1) zatwierdzić program wystaw rolniczych w Rzeszowie i w Bochni: 2) delegować na wystawę rolniczą w Rzeszowie pp: Adama Jordana Stanisława Ostaszewskiego i Władysława Żeleńskiego; 3) urządzenie wystawy jęczmienia w roku bieżącym w Krakowie powierzyć osobnej komisyi, do której powołano pp: Dr. Jentysa, Lippomana, Dr. Milieskiego i Władysława Żeleńskiego; 4) udzielić Zarządowi powiatowemu Kółek rolniczych w Myślenicach 50 złr. z funduszu hodowlanego na wystawę rolniczą; 5) udzielić Towarzystwu okręgowemu rzeszowskiemu 150 złr. na doświadczenia polowe mające na celu rozpowszechnienie użycia nawozów sztucznych w gospodarstwach włościańskich. 6) Starostwu w Jaśle odpowiedzieć w sprawie karczunku w Sowinie, że Komitet nie widzi potrzeby wydania nakazu zalesienia; 7) wydawnictwo Tygodnika rolniczego prowadzić w 1898 roku na warunkach proponowanych przez Prezydyum.; 8) upoważnić Prezydyum do zawarcia umowy z p. H. Dołkowskim o zakupno na rok przyszły większej ilości ziemniaków do sadzenia.

Po przejściu do obrad nad sprawami hodowlanemi uchwalono na wniosek sekcyi hodowlanej:

1) W załatwieniu spraw mleczarskich prosić namiestnictwo o szybkie załatwienie sprawy co do podpisania umowy przez zarząd mleczarni w Królowce, podanie Kółka rolniczego w Jawoszowicach o założenie tamże mleczarni odstąpić p. inspektorowi mleczarstwa do zaopiniowania i prosić, aby najpóźniej w ciągu grudnia b. r. przedłożył spis miejscowości, w których możnaby założyć mleczarnie zbiorowe, ponieważ moc obowiązująca przyrzeczenia subwencyi na założenie 4 do 5 mleczarni gaśnie z dniem 31 grudnia b. r.

2) Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Tarnowie odpowiedzieć, że Komitet nie zatwierdza projektu zakupienia dwóch buhajów po 250 złr. z powodu wysokiej ich ceny i zalecić zakupno buhajów rasy czerwonej polskiej, na których Towarzystwo hodowców bydła tej rasy udziela 25% opustu.

3) Program premiowania bydła w okręgu Towarzystwa rolniczego bialskiego przyjąć do wiadomości, udzielić z funduszów hodowlanych na ten cel dodatek w kwocie 100 złr. i ze-

zwolić Towarzystwu bialskiemu na użycie połowy subwencyi hodowlanej na zakupno buhajów, które zostałyby własnością Towarzystwa a drugiej połowy — na utrzymanie tych buhajów.

4) Założyć z subwencyi 1000 złr. na owce dwie owczarnie zarodowe rasy polskiej, składające się każda z 20 owiec i tryka na następujących warunkach:

a) W tych 2-ch owczarniach nabędzie Komitet odpowiednią ilość młodych owiec, celem tworzenia szeregu małych owczarń składających się z 40 owiec i tryka.

b) Otrzymujący większą owczarnię, obowiązanym będzie złożyć kwotę równającą się $^1/_3$ części kosztów zakupna owiec, celem nabycia kainitu i żużli dla poprawy pastwisk.

c) Po 5 latach przechodzi owczarnia na nieograniczoną własność hodowcy.

d) Wszelki ubytek w owczarni winien hodowca zastąpić przychowkiem.

e) Otrzymujący małą owczarnię obowiązany będzie oddać Komitetowi taką ilość młodych półrocznych sztuk, jaką od Komitetu otrzymał, poczem dopiero owczarnia przechodzi na nieograniczoną własność hodowcy.

Konkurs na 2 większe owczarnie ma być rozpisany z terminem do 1 listopada b. r.

5) Z powodu odmówienia w ostatniej chwili przyjęcia na wystawę jubileuszową w Wiedniu 10 sztuk bydła rasy czerwonej polskiej, przesłać komitetowi wystawy protest i przedstawić rachunek poniesionych kosztów z żądaniem zwrotu.

6) Wskutek memoryału przedstawionego przez wiceprezesa K. Czecza w sprawie zakupna bydła fryzyjskiego, uchwalono wnieść przedstawienie do Ministerstwa spraw wewnętrznych i do Namiestnictwa we Lwowie, z prośbą, aby weterynarza powiatu myślenickiego pociągnięto w odpowiedni sposób do odpowiedzialności, z powodu rażącego braku specyalnych wiadomości weterynaryjnych. Postanowiono zarazem prosić Prezydyum o osobiste poparcie tej sprawy w Namiestnictwie.

KRONIKA POSTĘPU
w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Wysokość zbioru siana i nasienia traw. Na polu doświadczalnem akademii rolniczej w Hohenheimie podjęto próbne uprawy rozmaitych traw i stwierdzono następujące różnice w plonach: Rajgras angielski dał z 1 *ha* w pierwszym roku 1605 *kg* siana, zaś w roku drugim 564 *kg* czystego dobrego nasienia i 4088 *kg* słomy wraz z plewami; dochód przeciętny roczny z dwuletniej produkcyi wyniósł 201 marek z 1 *ha*. Rajgras włoski dał w roku pierwszym 4069 *kg* siana, a w drugim 1077 *kg* czystego, dobrze kiełkującego nasienia i 8215 *kg* słomy z plewą; roczny dochód przeciętny z dwóchlecia wyniósł 459 marek. Rajgras francuski, którego uprawa trwała trzy lata, dał przeciętny dochód roczny 601 marek. Dwanaście innych gatunków traw przyniosło ze sprzedaży siana, dobrego nasienia, słomy i plew w ciągu trzech lat przeciętnie 565 marek z 1 *ha*. Uprawa więc traw na nasienie okazała się wogóle wcale rentowną. Zysków naturalnie można się spodziewać tem wyższych, im lepiej miejscowe warunki gleby odpowiadają gatunkom trawy wybranym do uprawy. Pod tym względem różne trawy mają bardzo rozmaite wymagania, można je jednak rozklasyfikować na następujące cztery grupy:

a) dla gleb lekkich: kostrzewa czerwona, złoty owsik, kostrzewa owcza, trawa miodowa, stokłosa;

b) dla dobrej średnio zwięzłej gleby: rajgras włoski, rajgras angielski (udaje się najlepiej na żyznym, trochę cięższym gruncie), wyczyniec czyli lisi ogon, stokłosa łąkowa, mietlica rozłogowa, kostrzewa łąkowa, tomka wonna i grzebienica;

c) dla ciężkiej gleby: angielski rajgras, trawa kupkowa (udaje się jeszcze na bardzo zwięzłym, byle tylko nie za suchym gruncie);

d) dla wszelkich gleb: mietlica rozłogowa, kostrzewa wyniosła, rajgras francuski (na każdym gruncie byle nie za mokrym) i tymotka. (Hannov. landw. und forstw. Ztg.).

Żywienie cieląt mlekiem zbieranem ze skrobią. W celu oszczędzenia mleka niezbieranego przy wychowie cieląt spróbowano w jednem z gospodarstw zadawać cielętom mleko zbierane z dodatkiem skrobi (krochmalu). Próby wypadły bardzo pomyślnie, gdyż nawet ośmiodniowe cielęta trawiły doskonale skrobię rozgotowaną w mleku. Skarmianie skrobi uskutecznia się najlepiej w następujący sposób. Na 1 *l* mleka zbieranego bierze się 50 *g* mielonego krochmalu; mączkę wysypuje się do połowy odmierzonej ilości mleka i gotuje na wolnym ogniu, mieszając często, aby się skrobia nie krupiła w bryłki. Po zagotowaniu wlewa się rozczyn krochmalu do reszty mleka niegotowanego i zaraz cielętom zadaje. Cielęta mające ośm dni skończonych można żywić mlekiem zbieranem ze skrobią bez żadnego przejścia. Karmę tą przyjmują one tak samo chętnie, jak mleko niezbierane. Przez dodatek skrobi polepsza się wyzyskanie mleka niezbieranego, umożliwia dłuższe trzymanie cieląt przed oddaniem na rzeź i zaoszczędza znaczną ilość świeżego mleka (Oberbadischer Viehzüchter und Landwirth).

Wpływ żywienia kartoflami na szybkość zmaślenia śmietany. W rolniczej stacyi doświadczalnej w Michigan w Stanach Zjednoczonych badano, jaki wpływ wywiera żywienie krów kartoflami na śmietanę. W tym celu w trzech okresach trzytygodniowych zmieniano żywienie pięciu krów w ten sposób, że w pierwszym okresie dawano krowom $14^1/_2$ funtów siana koniczynowego, 6 funtów otrąb i 6 funtów mąki z kukurydzy, w drugim okresie dodawano do tej paszy 20 funtów buraków pastewnych, a w trzecim 15 funtów kartofli. Do zrobienia masła ze śmietany uzyskanej w pierwszym okresie potrzeba było 34 minut, w drugim okresie, przy dodatku buraków do karmy — 36 minut, a w trzecim, przy dodatku kartofli aż 86 minut. Zresztą prawie w niczem kartofle składu chemicznego śmietany nie zmieniły, tylko ilość kwasów tłuszczowych lotnych, jak się zdaje, nieco obniżyły. (Ill. landw. Ztg.).

Szkodliwość zielonej paszy z roli nawiezionej saletrą. W jednem z gospodarstw w Niemczech rozsiano na kawałku pola na młodym końskim zębie saletrę jako nawóz powierzchowny z bardzo dobrym skutkiem. Gdy jednak w sześć tygodni później zaczęto paść bydło końskim zębem sprzątanym z tego właśnie kawałka, zauważono wyraźne objawy choroby. Krowy jadły wprawdzie chętnie zadaną zieloną paszę, ale już w dwie godziny po spożyciu dostawały silnej gorączki, rzucały się na ziemię, pociły mocno i w końcu tak słabły, że nie mogły się na nogach utrzymać. Na razie trudno było domyśleć się przyczyny, a ponieważ weterynarz nie mieszka blisko, ratunek był niedostateczny i z 13 chorych krów trzy padły. Później zastosowano z dobrym skutkiem następujący sposób leczenia: nasamprzód zadano chorym krowom po trzy flaszki świeżego mleka a po upływie kwadransa flaszkę oleju lnianego i jeszcze jedną flaszkę mleka, poczem krowy mocno wytarto i nakryto ciepłymi kocami. Choroba dzięki tym środkom ustawała i żadna już sztuka więcej nie padła. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa przyczyną choroby było rozsianie na końskim zębie po wierzchu saletry chilijskiej, której deszcze dostatecznie nie spłukały. Zasługuje też na uwagę, że zatruciu najłatwiej ulegały młode krowy, które się ocieliły przed ośmiu dniami lub miały ocielić za 4 do 6 tygodni. (Deutsche milchwirthsch. Zeitung).

Wiek klaczy zdatnych do rozpłodu. Wedle zapisków zebranych z angielskich ksiąg stadnych na 1000 klaczy miało jeszcze źrebięta:

226	w wieku	20	lat
175	„ „	21	„
141	„ „	22	„
83	„ „	23	„
49	„ „	24	„
22	„ „	25	„
8	„ „	26	„
2	„ „	27	„
2	„ „	28	„
1	„ „	29	„

Zdolność zatem do rozpłodu, jak się zdaje, zatraca się u klaczy w 30 roku życia. Wedle zebranych wiadomości z ksiąg

stadnych angielskie stare rodziły najlepsze źrebięta. (Illustrirte landw. Zeitung).

Pielęgnowanie kopyt końskich. Kopyta końskie najlepiej się konserwują przez utrzymywanie w czystości, a mianowicie obmywanie w lecie i trzymanie koni w stajni przez cały rok na suchej, dosyć obfitej ściółce. Zaleca się również bardzo rozkuwanie na czas jak najdłuższy, o ile stan dróg i rodzaj pracy na to pozwala. Smarowanie kopyt różnemi maściami (za wyjątkiem waseliny) jest niepraktyczne, gdyż wskutek tego róg staje się kruchym i łatwo pęka. Wprawdzie niektóre z zalecanych maści róg rozmiękczają, z czasem jednak miękkość przechodzi w kruchość i nawet dosyć często wszczyna się proces gnicia. Szczególnie szkodliwe są tłuszcze używane do smarowania kopyt po zjełczeniu, wówczas bowiem powstają kwasy organiczne, które wywołują rozkład substancyi rogowej. Jeżeli u koni chodzących boso część przednia kopyta mocno się ściera, należy w tem miejscu przybić krótką podkówkę, która kopyto wzmocni. Należy wreszcie nadmienić, że praktykowane przez kowali głębokie wycinanie strzałki jest stanowczo szkodliwe; strzałka powinna być tak gruba, aby przy stawianiu nogi na ziemi doznawała lekkiego ucisku; przez to bowiem pobudza się w kopycie wymianę materyi. Dobrym środkiem na stwardniałe i kruche podeszwy kopyta jest glina zmieszana z wodą i małą ilością soli. Po dobrem wyrobieniu smaruje się taką posoloną gliną na noc podeszwy kopyt. (Land. und forstwirtsch. Universum).

Sprawy bieżące.

Ulgi podatkowe w razie szkód w lasach. Ustawa z dn. 12 lipca 1896 roku nadała posiadaczom lasów prawo żądania odpisu podatku gruntowego w razie doznanej szkody z powodu połamania drzew pod wpływem ciężaru śniegu zatrzymanego na gałęziach *(Schneebruch)*, mianowicie wówczas gdy conajmniej trzecia część powierzchni lasu ulegnie tak silnemu uszkodzeniu, że staje się koniecznem zalesienie na nowo miejsc klęską dotkniętych. Wobec zachodzących wątpliwości wyjaśniło obecnie ministerstwo rolnictwa, że podatek gruntowy w myśl tej ustawy może być odpisany nietylko w razie szkód sprawionych ciężarem śniegu, lecz także i wskutek obciążenia gałęzi lodem *(Eisbruch)*.

Nowy sposób konserwacyi mleka. Wyrób mleka kondensowanego nie rozpowszechnił się, ponieważ dotychczasowe sposoby zagęszczania nie zabezpieczały mleka dostatecznie przed zepsuciem, tak że dłuższe przechowanie było niemożliwe. Obecnie duński rolnik Buchtrup wynalazł nowy sposób zagęszczania, podobno bardzo prosty i tani, który nadaje mleku należytą trwałość. Mleko konserwowane wedle przepisu Buchtrupa wysłane we flaszkach 25 maja do Ameryki wróciło stamtąd w połowie lipca w stanie zupełnie świeżym i zdatnym do użycia. We flaszkach otwartych po upływie blisko dwóch miesięcy znaleziono mleko o całkiem dobrym smaku i dające się gotować. Obecnie robią się próby w celu sprawdzenia, czy podczas traktowania mleka metodą Buchtrupa giną laseczniki gruźlicze.

Wywóz jaj i drobiu z Austryi. Dla produkcyi drobiu w Austryi, o ile się zdaje, nastają obecnie lepsze warunki zbytu. Do wniosku takiego prowadzą daty statystyczne bilansu handlowego monarchii austro-węgierskiej. Dowiadujemy się z nich mianowicie, że wartość przywiezionego w 1897 r. żywego drobiu w granice Austryi i Węgier wynosiła 2.281.620, wartość zaś drobiu wywiezionego dosięgła 7.009.519 złr. Wywóz tego artykułu przewyższył zatem przywóz blisko o $4^3/_4$ milionów złr. Poprawiają się również warunki zbytu za granicę jaj oraz białka i żółtka. W roku ubiegłym wywieziono tych produktów za 43.977.163 złr., przywieziono zaś tylko za 13.300.498 złr. Wywóz drobiu i jaj skierowany jest głównie do Niemiec, gdzie zapotrzebowanie wzrasta. Wobec tego należy się spodziewać, że hodowla drobiu w mniejszych gospodartwach stanie się rentowniejszą i będzie się pomyślnie rozwijała.

Folwark szkolny uniwersytetu w Królewcu. Insytut rolniczy instytutu królewieckiego uzyskał w ostatnich czasach niesłychanie ważny środek naukowy w szkolnym folwarku. Wskutek umowy zrobionej z właścicielem majątek Quednau o powierzchni 716 morg. pr., położony tuż pod samym Królewcem przechodzi tymczasowo pod zarząd instytutu a po pewnym szeregu lat ma się stać jego własnością. Folwark ten nadaje się bardzo dobrze dla celów naukowych, gdyż jest wzorowo zagospodarowany, posiada rozmaite grunta i prowadzą się w nim już obecnie różnorodne uprawy. Zadaniem nowego folwarku szkolnego będzie także utrzymywanie pewnej łączności studyum rolniczego z praktyką a studenci znajdą w nim obszerne pole do demonstracyi. Ogród warzywny i owocowy, stacya dla prób z maszynami rolniczemi, przeróbka nabiału, hodowla drobiu itp. dostarczą ciału nauczycielskiemu bardzo obfitego i urozmaiconego materjału do ożywienia wykładów a studentom ułatwią zrozumienie i przyswojenie podawanych z katedry nauk. Widząc, jak zagraniczne uniwersyteckie studya rolnicze są uposażone, z żalem wspomnieć należy, że studyum rolnicze uniwersytetu Jagiellońskiego dotąd rozporządza wogóle bardzo skromnymi środkami a o własnym folwarku ledwie że marzyć może.

Kurs kucia koni. Oddział kamionecki gal. Towarzystwa urządza w Kamionce Strumiłowej kurs kucia koni z kursem popularnej weterynaryi w czasie od 21 września do 1 października r. b. włącznie. Wykłady będą bezpłatne, a środków naukowych i przyborów dostarczy Towarzystwo również bezpłatnie. Sześciu niezamożnych uczestników kursu otrzyma zasiłek po 10 złr. na utrzymanie w Kamionce podczas trwania kursu. Rada Oddziału zaprasza wszystkich, chcących się obeznać z nauką kucia koni, chorobami i środkami leczenia koni i bydła, a więc pp. nauczycieli ludowych, oficyalistów prywatnych, gospodarzy, rolników, kowali i podkuwaczy do wzięcia jak najliczniejszego udziału w tym kursie. Wykładać będzie na kursie p. Kretowicz, profesor Akademii weterynaryi we Lwowie.

Ograniczenia w przewozie zwierząt.

Namiestnictwo w Pradze wydało pod względem przywozu do Pragi-Holeszowic świń rzeźnych z obszarów Galicyi zamkniętych z powodu chorób stadnych następujące dodatkowe rozporządzenia:

1) Transporty takich świń mają być zaopatrzone urzędowem poświadczeniem, że pochodzą z miejscowości, jakkolwiek leżących w obszarze zamkniętym, jednak od zarazy wolnych.

2) Wagony, do których załadowano takie świnie, mają być oznaczone kartkami z napisem, że zwierzęta w nich załadowane pochodzą z obszaru zamkniętego (*aus dem gesperrtem Gebiete*).

Wystawy i jarmarki.

Wystawa ziemiopłodów tegorocznego zbioru, mająca się odbyć w Wiedniu w czasie od 17 do 26 b m., jak również wystawa Towarzystwa rolniczego wiedeńskiego zostały odwołane, wystawa zaś ogrodnicza ma się odbyć w późniejszym terminie.

Jarmark na konie jesienny w Krakowie rozpoczyna się w dniu 22 b. m. i trwać będzie przez 5 dni.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Tydzień ubiegły zaznaczył się na wielu rynkach światowych mniej lub więcej wyraźną tendencyą zwyżkową i można wnosić, że wzgląd na wyczerpane stare zapasy zaczyna nareszcie brać górę nad deprymującym wpływem tegorocznych obfitych zbiorów. W Stanach Zjednoczonych ceny przeważnie się podniosły, pomimo znacznie zwiększających się dowozów pszenicy jarej a ochoty do kupna, zarówno na potrzebę miejscową, jak i na wywóz, nie brak bynajmniej. Jest też bardzo prawdopodobnem, że na targach europejskich tendencya zwyżkowa się utrzyma, gdyż dowóz do państw zachodnich się zmniejsza. W Wiedniu i w Peszcie utrzymały się dawne ceny, obroty jednak są wogóle słabe.

	Data września	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	13	8 25— 9.15	6.75— 7.80	6.00— 6.40	5.65—6.25
Lwów	6	7.30— 7.60	5 75— 6.00	6.0C— 7.00	5.75—6.20
Tarnopol . . .	10	8.10— 8.15	6.20— 6.30	5.00— 5.25	5.10—5.25
Podwołoczyska	8	8.00— 8.80	6 30— 6.70	4.40— 6 40	5.00—5.45
Wiedeń	15	8 60— 9.65	7.10— 7 60	6.95— 9.15	5.75—6.75
Peszt	14	8 75— 9.50	6.85— 7.00	7.50— 9.50	5.50—5.80
Praga	11	9.25— 9.80	7.30— 7.55	7.30— 8.90	6.00—6.15
Ceny w złr. za 100 *kg*.					
Berlin	12	00.00—17.20	00.00—13.80	—	14.70—14.90
Wrocław . . .	12	15 50—17.00	13.00—14.00	13 00—15 00	11.80—15.20
Poznań	12	15 50—16.50	12.50—13.20	13.40—14.40	13.80—15.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . .	13	5.30—6.85	4.00—4.70	—	2.50—3.10
Ceny w rs. za korzec.					

CENY ŚWIATOWE

w markach za 1000 *kg* łącznie z przewozem, cłem i kosztami wedle telegraficznych wiadomości centralnego biura notowań pruskich Izb rolniczych:

Pszenica:	dnia 5/9	dnia 12/9
Z Amsterdamu do Kolonii	162.25	161.55
„ Chicago do Berlina	160 25	163 00
„ Liverpoolu do Berlina	168.50	171.85
„ Nowego Jorku do Berlina	161 55	167 25
„ Odessy do Berlina	161 55	161.75
„ Rygi „ „	172.00	172.00
w Peszcie	—	—
Żyto:		
Z Amsterdamu do Kolonii na październik	140.00	142.50
„ Odessy do Berlina	139 00	140.50
„ Rygi „ „	149.50	149.50
„ Nowego Yorku do Berlina	139.00	144.25

Jęczmień pastewny. **Wiedeń,** 8 września 6.00—6.40 złr.; **Lwów,** 6 września 5.00—5.50 złr., **Tarnopol,** 10 września 4.60—4.80 złr. **Jęczmień na krupy**. **Kraków,** 6 września 0.00—0.00 złr.

Kukurydza. **Kraków,** 6 września 5.50—0.00 złr.; **Wiedeń.** 15 września stara 5.55—5 65 złr., nowa 0.00—0 00 złr. cinquantino 5.85—6.20 złr.; **Lwów,** 6 września 5.30—5 50 złr.; **Tarnopol,** 10 września stara 4.70—4 80 złr., nowa 0.00—0.00 złr., **Peszt,** 14 września 5.25—5.35 złr.; **Podwołoczyska,** 1 września żółta 4.00—0.00 złr., czerwona i cinquantino 0.00 złr. za 100 *kg*.

Hreczka. **Kraków,** 13 września 9.00—10.50 złr.; **Lwów,** 6 września 8.50—9.00 złr.; **Tarnopol,** 10 września 7.35—7.60 złr. za 100 *kg*.

Strączkowe, przemysłowe i okopowe.

Groch. **Kraków,** 13 września 8.00—12.00 złr.; **Wiedeń,** 13 września galic. 9.00—10.00 złr.; **Lwów,** 6 września 8.50—9.00 złr.; **Tarnopol,** 10 września 6.80—8.00 złr. **Bobik**. **Lwów,** 3 września 6.75—7.00 złr.; **Tarnopol,** 10 września 5.50—5.60 złr. **Wyka**. **Kraków,** 2 września 6.00—6.80 złr.; **Lwów,** 6 września 6.00—6.25 złr. **Tarnopol,** 10 września 5.20—5.30 złr.

Fasola. **Kraków,** 13 września 8.00—12.00 złr.; **Wiedeń,** 13 września drobna 7.00—7.50 złr.; średnia 6.75—7.00 złr.; okrągła 7.50—8.00 złr; długa i płaska 8.00—8.50 złr., pstra 5.00—5.50 złr.

Rzepak. **Wiedeń,** 15 września nowy 12.50—13.00 złr. loco stacya Wiedeń; na wrzesień-październik 12.80—12.90 złr.; **Praga,** 4 września 12.75—12.85 złr.; **Peszt,** 14 września 11.50—12.25 złr., na wrzesień 12.90—13.00 złr.; **Kraków,** 6 września 00.00—11.65 złr.; **Tarnopol,** 10 września 10.30—10.50 złr; **Lwów,** 3 września 11.00—11.25 złr.; **Podwołoczyska,** 1 września 10.60 złr. za 100 *kg*.

Lnianka. **Tarnopol,** 10 września 7.00—7.10 złr. za 100 *kg*.

Chmiel. **Lwów,** 6 września nowy 70—98 złr. za 56 *kg*.; **Wiedeń,** 13 wrześn a zatecki 105—120, czerwony z Auscha 90—100 złr.; **Zatec,** 14 września miejski 125—140 złr.; okoliczny 120—125 złr.; **Norymberga,** 13 września, nowy 100—150 marek za 50 *kg*. Tendencya silna zwyżkowa.

Kartofle. **Kraków**, 13 września 1.60—1.80 złr. za hektolitr; **Wiedeń,** 6 września okrągłe żółte 3.00—3 20 złr. za 100 *kg*.

Nasiona.

Koniczyna biała. **Wiedeń,** 6 września 40—45 złr.; **Peszt,** 5 września 38—39 złr.; **Tarnopol,** 10 września 30—39 złr.; **Wrocław,** 6 września 92—112 marek za 100 *kg*.

Produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń,** 12 września węgierskie prima 36—41 złr., secunda 29—35, tertia 24—28 złr., wyborowe 41½—42½ złr.; galicyjskie prima 36—41 złr., secunda 31—35 złr., tertia 26—30 złr za 100 *kg* żywej wagi.

Nierogacizna. **Wiedeń,** 13 września prima 48—50 złr., średnie i stare 46—47 złr., lekkie 42—45 złr. a młode 36—49 złr. **Peszt,** 14 września młode ciężkie 55½—56 złr.; średnie 56½—57 złr., lekkie 57—57½ złr. za 100 *kg*.

Masło. **Wiedeń,** 13 września najlepsze deserowe 1.20—1.30 złr., wiejskie 1.10—1.20 złr.; zwykłe targowe 0.85—1.05 złr **Kraków,** 13 września targowe 0.70—0.90 złr.; za 1 *kg*. **Hamburg,** 9 września stołowe I klasy 206—210 II kl. 200—204, galicyjskie 144—152 marek za 100 *kg*. **Berlin,** 9 września dworskie i spółkowe prima 208, secunda 200, tertia 190 marek za 100 *kg*. Z powodu większego zapotrzebowania na rynku hamburskim i berlińskim ceny się znowu podniosły.

Jaja. **Wiedeń,** 6 września prima 36—37, secunda 38—39, konserwowane w wapnie 37—38 sztuk za 1 złr., usposobienie spokojne; **Kraków,** 13 września 1.50—1.80 za kopę.

Spirytus.

Wiedeń, 15 września: okowita (75% lub wyżej) nieopodat. kontyngentowany 20.40—20.60 złr.; spirytus rektyfikowany (90% i wyżej) opod. kontyngentowany 56.50—57.00 złr.; w drobiazgowej sprzedaży ceny o 50 ct. do 1 złr. wyższe; **Praga,** 14 września okowita kontyngent. 18.50 złr., spirytus rafinowany 55.25 złr.; **Lwów,** 6 września loco st. kol. gotowy 17.00—17.50 terminowy 14.00—14.50; **Tarnopol,** 10 września gotowy 16.80—17.30 złr., na styczeń-maj 13.25—13.50 złr.

TREŚĆ.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Dr. Stefan Jentys.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego krakowskiego. — W Drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.